10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok II. Nr. 181.

Kraków, czwartek 7 sierpnia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM

Ambasada sowiecka centralą szpiegostwa i kryjówką morderców.

Rewizja w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie oraz konsulatu sowieckiego w Paryżu.

Berlin, 6 sierpnia. **DNB podaje w związku z rewizjami przeprowadzonemi w gmachach mieszczących b. przedstawicielstwa dyplomatyczne Sowietów szereg ciekawych szczegółów.**

„Już na kilka dni przed wybuchem wojny pomiędzy Niemcami i Rosją Sowiecką, tak czytamy w sprawozdaniu DNB, doszło do wiadomości rządu Rzeszy, iż **rząd sowiecki dokonał rewizji w gmachu ambasady niemieckiej w Moskwie bezpośrednio po odjeździe niemieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego.**

Z tego powodu kompetentne czynniki niemieckie zarządziły rewizję w b. ambasadach sowieckich w Paryżu i w Berlinie. Wynik rewizji gmachu b. ambasady sowieckiej w Paryżu, w którym ostatnio mieścił się konsulat bolszewicki, zasługuje na tem większą uwagę, iż członkowie konsulatu mieli dosyć czasu na to, by z całym spokojem zniszczyć wszelki ważny materjał i pozatem usunąć całą masę innych przedmiotów nie przeznaczonych dla oczu osób niepowolanych.

Przegląd odnalezionego materjału pozwolił wyrobić sobie zdanie o działalności szpiegowskiej i sabotażowej GPU w obcych krajach, dając nowy dowód na to, iż

przedstawicielstwa dyplomatyczne Unji sowieckiej nie są niczem innem jak ekspozyturami kominternu, podżegającego do wojny i rewolucji.

Zupełnie odizolowane skrzydło ambasady, w którem mieściły się lokale służbowe GPU, określić można jedynie jako centralę szpiegowską i kryjówkę morderców, wyposażoną we wszelkie najnowocześniejsze zdobycze techniki. Wszelkie dojścia do tych obszernych ubikacyj zabezpieczone zostały pancernemi drzwiami tak, iż na otwarcie jednego tylko pokoju trzeba było przy użyciu specjalnych narzędzi technicznych kilka godzin czasu. Mury wszędzie były ściśle uszczelnione, ciężkie drzwi pancerne poruszane były elektrycznie, w korytarzach i poszczególnych pokojach były idealnie zamaskowane otwory obserwacyjne, które w razie potrzeby służyły również jako otwory strzelnicze.

W jednym z pokoi znaleziono

wannę, w której krajano w kawałki zwłoki, oraz elektryczny piec, gdzie następnie je palono.

Prócz tego odkryto niezliczoną ilość narzędzi do włamywania, maszyny do świdrowania, aparaty tlenowe, maski gazowe, 20 par kajdanek, oraz wszelkiego rodzaju trucizny.

Zdobyty liczny materjał radjotechniczny, jakoteż **kompletne stacje nadawcze** wraz z częściami zapasowemi, pomiędzy niemi wiele aparatów walizkowych, aparaty Morsego, wzmacniacze oraz setki lamp radjowych, jakoteż najróżnorodniejsze odbiorniki aparatów filmowych dowodzą aż nadto jasno, iż **cały aparat dyplomatyczny i konsularny Sowietów w Paryżu urządzony był dla celów szpiegowskich i informacyjnych.**

Prócz tego odkryto **wielką ilość zapalników czasowych wraz z przynależnemi częściami zapasowemi, karabiny maszynowe i pistolety automatyczne,** sześć pistoletów wraz z magazynkami i przeszło 3 i pół tysiąca sztuk naboi do karabinów maszynowych, jakoteż szereg waliz, względnie innych zbiorników z łatwo zapalnymi materjałami wybuchowymi.

W pracowniach b. sowieckiego attache wojskowego we Francji zarekwirowano prócz tego karabiny maszynowe i pistolety, materjały wybuchowe, gotowe pociski wybuchowe, zapalniki czasowe, kilka skrzyń amunicji, a nawet dwa spadochrony.

W celach tortur, urządzonych w centrali GPU, znajdowały się

wielkie piece chemiczne, przeznaczone do spalania ludzi.

Przyjąć dlatego należy z całą pewnością, iż **został tam zamordowany i spalony nietylko generał Muller, swego czasu zaginiony przywódca emigracji rosyjskiej, lecz również w ten sposób zamordowano i usunięto generała Kutiepowa, oraz inne osoby białej emigracji i opozycji sowieckiej we Francji.**

Rewizja w ambasadzie sowieckiej w Berlinie dała podobny wynik jak w Paryżu.

Gmach ambasady obejmuje przeszło 100 pokoi, na III piętrze szereg ubikacyj oddzielony był od reszty domu silną kratą żelazną. W tej oddzielonej części specjalne znowu pokoje były wyposażone w szczególnie silne drzwi pancerne o zamykających się automatycznie oknach. Było to widocznie **w specjalnie wyrafinowany sposób urządzone więzienie,** w którem bolszewicy pozbywali się niedogodnych im już ludzi z własnych szeregów. Wymownym świadkiem „metod“ bolszewickich są widoczne w jednych z drzwi pancernych ślady pochodzące z 25 strzałów rewolwerowych.

Wrażenie tej spelunki zbrodniczej potęguje się jeszcze na widok pokoju, który służył jako ciemnia dla zdjęć fotograficznych. Znajdowały się tam szklane ampułki ze skoncentrowanemi płynami żrącemi, większych rozmiarów rury kauczukowe z nakręcanemi pokrywkami, w których przechowywano po pięć ampułek z trucizną. Dalej zgęszczony kwas siarkowy i fosforowy, oraz całe mnóstwo dalszych innych chemikalji, nie mających nic wspólnego z wywoływaniem klisz.

W dalszych pokojach znajdowało się w pośpiechu zmontowane radjowe stacje nadawcze i odbiorcze. Na podwórzu ambasady znajdował się samochód, wyposażony w kompletną radjostację nadawczą i odbiorczą.

O bezwzględności z jaką bolszewicy zabierali się do dzieła świadczy ponadto fakt, iż w jednej z piwnic znaleziono w pozostałym po spalonych dokumentach popiele **liczne pieczęci metalowe, z których naprzykład jedna miała napis „Consulado de la Republica de Chile en Breslau“.** Bolszewicy więc posługiwali się godłami obcego państwa, by dopuszczać się różnego rodzaju fałszerstw politycznych.

W toku dalszej rewizji znaleziono **pociski dum-dum,** spawacze wraz z przynależnemi butlami tlenowemi, większe zapasy laku do pieczętowania, pochodzenia niemieckiego i zagranicznego, który używano w tym celu, by otwarte ważne dokumenty po odczytaniu i „zbadaniu ich“ znowu z powrotem zapieczętować.

Rozumie się samo przez się, iż sowieckie przedstawicielstwo handlowe, znajdujące się w Lietzenburgerstrasse, fungowało jako filja ambasady sowieckiej z Unter den Linden. Tak znaleziono m. in. w przedstawicielstwie handlowem trzy kompletne radjowe stacje nadawcze. W jednym z pensjonatów rosyjskich w Alt-Moabit pozostawili bolszewicy prócz kilku kompletnych lamp, również większą ilość lamp zapasowych.

W jednym z pokojów II piętra zainstalowanych było kilka anten wewnętrznych, złączonych w jedną antenę dachową. Z całej tej konstrukcji wywnioskować można było, iż **służyła ona również do nadawania wiadomości.** Odkrycia te potwierdzają ponownie, w jakich rozmiarach bandyci bolszewiccy uprawiali w Berlinie swą alegalną, zbrodniczą działalność.

Ohydny mord bolszewicki w Tallinie.

Helsinki, 6 sierpnia. **Według nadeszłych tutaj wiadomości, bolszewicy dopuścili się w Tallinie ohydnego mordu na 20 kobietach, pochodzących z najlepszych sfer estońskich.**

W nocy pewien wysoki oficer bolszewicki został zastrzelony na ulicy. Ponieważ nie udało się wykryć sprawcy, przeto zaaresztowano 20 kobiet z najwybitniejszych rodzin Tallinu, zebrano je na głównym placu i kazano się im zupełnie rozebrać.

Potem skrępowano je tak, że nie mogły się ruszać i przywiązano do pali, stojących w odległości 2 m od siebie. Następnie zawieszono każdej z nich na szyi odbezpieczony granat ręczny. Wszystkie kobiety poniosły oczywiście śmierć, a ludności miejscowej kazano przypatrywać się tej ohydnej kaźni.

Potężny nalot na wojskowe urządzenia w Moskwie.

Próba wypadu z Tobruku załamała się w ogniu artylerji. Sukcesy lotnictwa w walce przeciwko Wielkiej Brytanji.

Z głównej kwatery Wodza, 7 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na temat skutecznych operacyj na Wschodzie zostanie wydany w ciągu dnia dzisiejszego specjalny komunikat.

Silniejsze formacje lotników bojowych obrzuciły w nocy na 6 sierpnia przy dobrej widoczności wojskowe urządzenia w Moskwie wieloma tonami bomb rozpryskujących i dziesiątkami tysięcy bomb zapalających. Celne trafienia w zakłady przemysłu lotniczego, jak również liczne pożary w zakładach zaopatrzeniowych pozwalały wnioskować o skuteczności tego ataku.

U wschodniego wybrzeża angielskiego lotnictwo zniszczyło jeden frachtowiec, pojemności 6.000 ton i trafiło ciężko drugi okręt handlowy. Inne samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy z dobrym rezultatem urządzenia portowe na północnym wschodzie i na wschodzie wyspy. Dalsze naloty kierowane były na kilka lotnisk.

W Afryce północnej załamała się w nocy na 4 sierpnia ponowna próba wypadu z Tobruku w ogniu niemiecko-włoskiej artylerji. Nieprzyjaciel poniósł krwawe straty i stracił pewną ilość jeńców.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy w rozmaitych miejscowościach Niemiec południowo-zachodnich przedewszystkiem w Karlsruhe i w Mannheim bomby rozpryskujące i zapalające. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Artylerja przeciwlotnicza i nocni myśliwcy zestrzelili osiem z atakujących brytyjskich bombowców.

Nieprzerwane posuwanie się Finów.

Oczyszczanie otoczonych obszarów. — Liczne łupy wojenne.

Helsinki, 6 sierpnia. Urzędowo donoszą: **Na fińskim odcinku frontu wschodniego trwa w dalszym ciągu obustronna działalność artyleryjska.** Nieprzyjaciel usiłował w kilku miejscach dokonać zbrojnych wywiadów, został jednakowoż odparty. W dalszym ciągu próbował on przez kontrataki powstrzymać w pewnych punktach dalszy marsz naszych wojsk, lecz został odbity.

W toku posuwania się naprzód wojska fińskie oczyszczają równocześnie przebyte tereny. Łup wojenny w ciągu ostatnich 24 godzinach jest bardzo obfity i obejmuje czołgi, armaty granatniki, wozy ciężarowe itp. Zniszczono conajmniej 12 czołgów nieprzyjacielskich oraz wzięto do niewoli wielką ilość jeńców.

Na północ od jeziora Ładoga oczyszczono również otoczone już poprzednio przez wojska nasze tereny, na których nieprzyjaciel stracił 200 zabitych. Na północny-wschód od Jeziora Ładoga usiłował nieprzyjaciel przeprowadzić przeciwnatarcie, został jednakowoż odparty tracąc przytem przeszło 100 zabitych. Również tutaj zdobyto karabiny maszynowe, broń automatyczna i karabiny piechoty.

Na odcinku frontowym pod Hanko działalność naszej artylerji była bardzo skuteczna. Celnemi pociskami trafiono okręty nieprzyjacielskie zarówno na morzu, jak i w samym porcie Hanko. Z niemniej dobrym wynikiem bombardowano szereg innych ważnych punktów. **Na froncie wschodnim stracił nieprzyjaciel w walkach stoczonych w dniu 1 sierpnia 2.000 ludzi. Zniszczono wielką ilość czołgów i samochodów nieprzyjacielskich. W ręce wojsk** wpadła jako łup również poważniejsza ilość tych pojazdów oraz broń automatyczna i karabiny. Ataki sowieckie wszędzie zostały odparte.

W sobotę dnia 2 sierpnia bolszewicy, prócz ataku na Sulkawę, gdzie nie wyrządzono żadnych szkód, nie dokonały żadnych dalszych nalotów na Finlandję. W czasie walk powietrznych nad Rautjaervi zestrzelił, jak już doniesiono, podporucznik lotnictwa Juutilainen dwa samoloty nieprzyjacielskie, sierżant Nissinen, który strącił jeden sowiecki samolot bojowy stwierdził 14-cie pocisków nieprzyjacielskich w swojej maszynie.

W dniu 4 sierpnia jeden z niemieckich oddziałów w czasie walki o małą miejscowość na północnym odcinku frontu wziął do niewoli 22 bolszewików. Jeńcy rekrutowali się z 18 różnych formacyj wojskowych. To silne pomieszanie się oddziałów sowieckich wykazuje również, jak na północnym odcinku frontowym wzmaga się coraz bardziej dezorganizacja.

Chaos w komunikacji sowieckiej.

Likwidowanie oddziałów sowieckich na Ukrainie.

Berlin, 6 sierpnia. **Jak wynika z opowiadania pewnego sowieckiego generała, dowodzącego bolszewickim korpusem armii, który dostał się na froncie wschodnim do niewoli niemieckiej, rozbite sowieckie armje mają do pokonania niezwykle poważne trudności komunikacyjne i transportowe, które to trudności rosną z dnia na dzień.**

Bolszewicy zmuszeni są do dokonywania wielkich wysiłków związanych z dostarczaniem na front nikłych transportów amunicji, żywności i materjałów pędnych.

Skoro moskiewskie radjo w swej audycji usiłuje twierdzić — pisze niemieckie biuro korespondencyjne DNB — jakoby w dniu 2 sierpnia br. opuściła Moskwę w drodze do Smoleńska pewna trupa teatralna, aby tam dać gościnne przedstawienie dla oddziałów sowieckich, to w Smoleńsku, który od dnia 6 lipca br. znajduje się w rękach niemieckich, **trupa ta będzie chętnie widziana celem odegrania spektaklu dla jeńców bolszewickich.**

Akcja wyniszczająca osaczone sowieckie odziały bojowe na terenie Ukrainy, czyni dalsze pomyślne postępy. W związku z planowem zwężaniem się pierścienia, okalającego te oddziały, według pobieżnych obliczeń **wzięto do niewoli około 6.000 jeńców.**

Ponadto w ręce wojsk niemieckich dostały się ekwipunek, uzbrojenie oraz tabory, przyczem narazie naliczono **50 dział i 368 samochodów ciężarowych.** Udało się również zająć kompletną sowiecką kolumnę amunicyjną.

I na tym odcinku frontu bojowego liczba poległych żołnierzy bolszewickich poważnie przekracza liczbę wziętych do niewoli. Przed okopami jednej tyko niemieckiej dywizji naliczono w toku posuwania się naprzód 1.450 poległych żołnierzy sowieckich, a wśród nich wielu oficerów i politycznych komisarzy bolszewickich.

bolszewickich jest dwa razy większa niż liczba wziętych do niewoli.

Okrążenie bolszewików w rejonie Kijowa.

Bukareszt, 6 sierpnia. **W rejonie na południe od Kijowa odbył się w dniu 3 sierpnia br. prawdziwy wyścig między sowieckiemi jednostkami, które za wszelką cenę usiłowały ujść okrążenia, a pewnym niemieckim oddziałem wypadowym, którego zadaniem było uwieńczenie rozpoczętego przez wojska niemieckie osaczenia bolszewików.**

Niemal w ostatniej chwili oddział wypadowy przeciął bolszewikom drogę odwrotową. Na odległość kilkuset metrów przed pozycją niemieckiego oddziału wypadowego, znajdującego się na pewnem wzniesieniu, znajdowała się sieć dróg, po których uwijały się bolszewickie kolumny taborowe. Niemieckie działa szturmowe piechoty oraz działa przeciwlotnicze rozwinęły ogień kartaczami bezpośrednio w centrum bolszewickich kolumn. Na drogach tych co chwilę rosły stosy rumowisk i gruzów ze zniszczonych taborów i samochodów. Raz po raz ukazywały się na nich nowe sowieckie kolumny, których nie szczędziły granaty dział niemieckich. Zniszczeniu uległ również pociąg z pełnem obciążeniem, który w danym momencie ukazał się na horyzoncie, a który również został zarzucony celnemi pociskami artyleryjskiemi.

Wkońcu bolszewikom nie pozostało inne wyjście, jak zawrócić z drogi. W ten sposób zostało dokonane osaczenie bolszewików.

Zestrzelenie 200 samolotów.

Berlin, 6 sierpnia. **Jak donoszą z Berlina, niemieckie jednostki artylerji przeciwlotniczej, stacjonowane na wybrzeżu belgijskiem i północno-francuskiem, zestrzeliły w dniu 3 sierpnia br. 200-tny samolot nieprzyjacielski.**

Aparat typu Spitfire, który nadlatywał od strony kanału La Manche, celem dokonania nalotu na ląd, uległ zestrzeleniu już po pierwszej salwie, oddanej doń przez jedną z bateryj artyleryj przeciwlotniczej.

Anglicy przyznają się.

Sztokholm, 6 sierpnia. **Admiralicja brytyjska przyznaje w dniu 4 sierpnia fakt zatopienia brytyjskiego pomocniczego poszukiwacza min „Snaefell".**

Liczne zatopienia brytyjskich patrolowych poszukiwaczy min, oraz wojennych okrętów pomocniczych admiralicja brytyjska dotychczas stale pokrywała milczeniem.

Antybolszewicka demonstracja rolników w Holandji.

Haaga, 6 sierpnia. **W historycznem mieście Herzogenbusch odbyła się wielka demonstracja rolników holenderskich przeciw bolszewizmowi.** Na tą wielka manifestację, w czasie której zebrani wypowiedzieli się za wydaniem bezwzględnej walki bolszewizmowi, ziechali liczni rolnicy z Limburgji i północnej Brabancji.

W toku swej mowy przywódca holenderskiego stronnictwa agrarnego dał wyraz przekonaniu, że wielkie ideały jakiemi ożywiona jest w nowej Europie wspólnota ludów, zabezpieczone są dzięki zwycięstwu, odniesionemu przez najlepszych na świecie żołnierzy.

Harry Hopkins powrócił do Londynu.

Tokio, 6 sierpnia. **W poniedziałek doniesiono z Londynu, że mąż zaufania prezydenta Roosevelta, Harry Hopkins, powrócił do Londynu z Moskwy.**

Hopkins został powitany w chwili swego przyjazdu przez wysokiego urzędnika angielskiego.

Rabindranath Tagore ciężko zachorował.

Szanghaj, 6 sierpnia. **Jak doniesiono we wtorek z Kalkuty, należy się liczyć z możliwością zgonu znanego poety hinduskiego Rabindranath Tagore.**

Przed kilku dniomi Tagore musiał poddać się ciężkiej operacji, a jego stan obecny budzi wśród lekarzy poważne obawy, ponieważ organizm tego 80-letniego starca nie posiada już zbyt wielkiej odporności.

Niszczenie sowieckich linij komunikacyjnych.

Dzielny wyczyn niemieckiego oddziału. — Zdobycie 43 fortów sow.

Czerniowce, 6 sierpnia. **W dniu 3 sierpnia br. na południowym odcinku frontu wschodniego dokonał jeden z niemieckich oddziałów szturmowych wypadu celem zniszczenia linji kolejowej, będącej jedyną drogą odwrotu nieprzyjaciela, który znalazł się w osaczeniu wojsk niemieckich.**

Mimo niezwykle silnej obrony sowieckiej, 8 żołnierzy niemieckich udało się samochodem ciężarowym w kierunku wspomnianej linji kolejowej, przyczem zatrzymali się w odległości niespełna 120 metrów od niej.

W chwili, gdy niemieccy żołnierze czynili przygotowania do podłożenia materjału wybuchowego pod tory, zjawił się z przeciwnej strony samochód ciężarowy sowiecki z około 20 żołnierzami bolszewickimi i zanim jeszcze zdołał się zatrzymać, a bolszewicy zeskoczyć z auta, został przez oddział niemiecki zarzucony granatami ręcznemi, a następnie ostrzeliwany z rewolwerów automatycznych.

W zaciętej walce wręcz udało się położyć trupem wszystkich bolszewików. Z znajdującego się opodal lasu wyskoczyli liczni bolszewicy, aby niezawodnie unieszkodliwić pocisk dynamitowy. Mimo to jednak żołnierze niemieccy tak długo ostrzeliwali ich z karabinu maszynowego, dopóki materjał wybuchowy nie został podłożony, poczem oddział szturmowy wycofał się na swe stanowiska.

W chwili, gdy sowieccy żołnierze znaleźli się na nasypie kolejowym, dały się słyszeć trzy po sobie następujące eksplozje. Wobec wysadzenia toru w powietrze zadanie oddziału szturmowego zostało wykonane, a żołnierze niemieccy bez strat wycofali się do swej jednostki bojowej.

W dniu 4 sierpnia niemieckie oddziały wtargnęły do umocnionych stanowisk sowieckich w rejonie na południe od Kijowa, przyczem w zaciętych walkach zdobyto 43 sowieckie forty, zaś ich załogę pokonano.

W toku tego przebojowego przedsięwzięcia wzięto do niewoli tysiące bolszewickich jeńców, oraz zdobyto poważne ilości materjałów wojennych, oraz broni wszelkiego rodzaju. Bardzo poważne są krwawe straty bolszewików. Liczba poległych żołnierzy

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 7 sierpnia. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nasze lotnictwo bombardowało w nocy na 5 sierpnia lotnisko Nicosia na **Cyprze**, a w nocy na 6 sierpnia bazę flotową La Valetta na **Malcie**.

W **Afryce północnej** na froncie Tobruku działalność artylerji. Włoskie i niemieckie samoloty zaatakowały wojskowe urządzenia w Tobruku i Marsa Matruk, jak również port Sidi el Barani oraz lotnisko w Fuka. Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na Bardię, Derne, Benghasi i Misuratę. Lekkie szkody. Jeden zabity i pięciu rannych wśród ludności tubylczej. Podczas nieprzyjacielskiego nalotu na Cyrenajkę, wymienionego w komunikacie wojskowym z poniedziałku, obrona ziemna w Benghasi zestrzeliła dwie nieprzyjacielskie maszyny, które spadły w morze.

W **Afryce wschodniej** dzielnice mieszkaniowe Gondaru były ponownie narażone na nieprzyjacielskie naloty. Pewna szkoda w budynkach. Dwóch zabitych i dziesięciu rannych. Pod Uolchefit i na przełęczy Culquabert nasze oddziały podjęły śmiałe wypady i odparły wśród strat nieprzyjacielskie siły, które usiłowały zbliżyć się do naszych stanowisk.

Węgiersko-fińska umowa gospodarcza.

Budapeszt, 6 sierpnia. **Pomiędzy Węgrami i Finlandją zawarto w poniedziałek w Budapeszcie, gdzie od kilku dni toczyły się odnośne rokowania, nową umowę o obrocie towarowym i płatniczym.**

W umowie przewidziano dalsze podwyższenie wzajemnego obrotu towarowego. Obrót płatniczy odbędzie się drogą rozrachunkową.

W Szwecji wykryto tajną komunistyczną stację radjową.

Sztokholm, 6 sierpnia. **Według informacyj prasy szwedzkiej policja dokonała na terenie Szwecji północnej odkrycia tajnej komunistycznej stacji radjowej, która w czasie ostatniej wojny fińsko-sowieckiej przypuszczalnie musiała odgrywać niepoślednią rolę.**

W wyniku przeprowadzonej przy tej okazji obławy policyjnej aresztowano ponadto dwie osoby. Akcja szwedzkich władz bezpieczeństwa pozostaje w związku z oczyszczaniem terenu Szwecji z jaczejek komunistycznych. Istnieje przypuszczenie, że zarówno i ta tajna radjostacja współdziałała w akcji sabotażowej, dokonywanej przez bolszewików na statkach zagranicznych.

Wojska węgierskie dotarły do Bugu.

Budapeszt, 6 sierpnia. **MTI donosi z frontu wschodniego:**

Wojska Honwedów osiągnęły Bug, kontynuując planowo operacje wojenne, oczyściwszy poprzednio pozostawione za sobą tereny od rozproszonych oddziałów nieprzyjacielskich. Liczba jeńców, jakoteż ilość łupu wojennego stale wzrasta.

Koła wojskowe wykazują zresztą pewną powściągliwość, jeżeli chodzi o komunikaty informujące o przebiegu działań wojennych. Tyle jednakowoż już można dziś stwierdzić, iż wojska węgierskie poważnie przyczyniły się do tego, że zjednoczonym armjom udało się na Ukrainie osiągnąć tak znaczne sukcesy.

Przy tej sposobności ze szczególnym naciskiem podkreślić trzeba niezwykły zapał wojenny oraz niesłabnącą siłę uderzenia wojsk węgierskich.

Dla żołnierzy sowieckich niema mundurów.

Helsinki, 6 sierpnia. **Na froncie fińskim wzięto do niewoli bolszewików noszących ubranie cywilne. Z zeznań jeńców wynika, iż zostali oni zabrani wprost ze swych miejsc pracy, poczem uzbrojwszy ich wysłano bez mundurów i pozostałego wyposażenia natychmiast na teren walki.**

Wśród cywilnych znajduje się wielu więźniów i deportowanych, którzy po zobowiązaniu się pod przymusem, iż będą walczyli przeciwko Niemcom, zostali zwolnieni z więzień i obozów koncentracyjnych.

Musiały zawrócić z drogi.

Berlin, 6 sierpnia. **Nieliczne brytyjskie samoloty usiłowały w ciągu nocy z 4 na 5 sierpnia dokonać nalotu na wybrzeże Norwegji.** Dzięki celnym pociskom artylerji przeciwlotniczej brytyjskie samoloty zostały zmuszone do zawrócenia z drogi, zanim jeszcze zdołały zbliżyć się nad teren Norwegji. Przy tej okazji artylerja marynarki zestrzeliła dwa samoloty brytyjskie.

Znów grad bomb na rejon Kanału Sueskiego.

Sztokholm, 6 sierpnia. **Jak z Kairo donosi agencja Reutera, zarządzono w myśl ogłoszonego komunikatu urzędowego w nocy na poniedziałek alarm lotniczy w kilku prowincjach egipskich.**

W rejonie kanału Sueskiego zrzucono pewną ilość bomb, które spowodowały wielką ilość ofiar. Dotychczas stwierdzono 18 zabitych i 58 rannych. Huk armat słychać było w okolicy Kairo, Aleksandrji i Port Said.

Skarby ziemne w Sowietach.



Sowiety są państwem wybitnie agrarnem, obejmującem olbrzymi obszar gospodarczy, około 6.5 milj. km. kwadr. Mimo to, odkąd do władzy doszli bolszewicy w roku 1917, nie było możliwem wyżywić z własnej produkcji 170 miljonów mieszkańców, choćby w pewnych tylko granicach, gdyż rozparcelowanie wielkich własności i wprowadzenie kolchozów (gospodarstw zbiorowych), obejmujących 95 proc. wszystkich dworów, nie pozwalało na gospodarkę planową i racjonalną. Wskutek tego, mimo bogactwa tego kraju, zwłaszcza o ile chodzi o zboże, musiano środki żywności sprowadzać z zagranicy, aby zaspokoić przynajmniej najkonieczniejsze potrzeby robotników po miastach, podczas gdy 12 miljonów ludzi od roku 1917 stale głoduje. Także wielkie obszary leśne, obejmujące 950 miljonów ha, zostały wytrzebione wskutek nieprawdopodobnie rabunkowej gospodarki, a Sowietom ani się śniło pomyśleć o zalesieniu ponownem jakichkolwiek obszarów.

Sowiety są z natury wyposażone w olbrzymie skarby ziemne. Węgiel kamienny, węgiel brunatny, żelazo, mangan i miedź znajduje się w wielkiej obfitości, dorównującej bogactwom olejów ziemnych. Te bogate skarby ziemne przyczyniły się do uruchomienia różnych gałęzi przemysłu — naśladowano w tym względzie metody amerykańskie, ale nie osiągnięto ani w przybliżeniu wydajności podobnych zakładów w Europie. Wszystkie wielkie zamierzenia sowieckie utknęły w samych początkach.

I tak na Uralu powstał najbardziej znany obszar przemysłowy Musnezki Kombinat, dzięki znalezieniu tutaj obfitych pokładów żelaza, miedzi i manganu. W północno-wschodniej stronie od morza Kaspijskiego podjęto próby wyzyskania złóż ropy, drugich z rzędu na świecie co do swej wydajności. W trójkącie przemysłowym Charków—Sugańsk—Rostów leżą obok obszaru przemysłowego na południe od Moskwy wielkie i główne pokłady węgla kamiennego. Cyfr i dat wydajności sowieckiego gospodarstwa rolnego lub kopalń olejów mineralnych nie można wogóle nigdzie skonstrolować. Wiadomem jest tylko, że obszary sowieckie obfitują i w jedno i w drugie i że potrzeba tylko planowej odbudowy, względnie rozbudowy, aby te skarby udostępnić dla europejskiej gospodarki.

Arcybiskup Bostonu przeciwko podżeganiu do wojny.

Nowy Jork, 6 sierpnia. Z Waszyngtonu donoszą, iż kardynał O'Connel, arcybiskup Bostonu, oświadczył przed tamtejszymi rycerzami Kolumba, „iż te jałowe zwroty, które mają wpędzić Amerykę do wojny, należałoby uważać za obrazę inteligencji narodu amerykańskiego“.

Kardynał potępił uprawianą w Stanach Zjednoczonych propagandę, dodając, iż „jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, wolność słowa będą mieli tylko jeszcze głuchoniemi. Nie powinniśmy próbować narzucić całemu światu naszej formy rządzenia. Wielu ludzi w innych krajach wie bardzo dobrze, jaka amerykańska forma rządzenia jest w rzeczywistości i większość z nich o niej nic nie chce wiedzieć.

Zimna krew lotników niemieckich.

Ryga, 6 sierpnia. Załoga jednego z niemieckich hydroplanów wywiadowczych odznaczyła się na froncie wschodnim szczególnie zimną krwią.

Obydwaj podoficerowie niemieccy zauważyli jak na jeziorze Ilmen (Jezioro rybne na terenie gubernji Nowogród Wielki o powierzchni 918 km. kw.) borykało się w łodzi gumowej z falami trzech członków załogi samolotu bojowego, który był zmuszony lądować. Mimo silnego ostrzeliwania ich przez bolszewików **hydroplan wywiadowczy wodował na jeziorze, poczem zabrawszy rozbitych lotników wrócił nieuszkodzony do swego portu macierzystego.**

Wielki wyczyn niemieckiego samolotu bojowego.

Berlin, 6 sierpnia. W czasie ataku myśliwca sowieckiego na niemiecki samolot bojowy nieprzyjacielski samolot został zapalony celnemi pociskami strzelca pokładowego niemieckiej „Ju 88“.

Myśliwiec sowiecki spadając potrącił o niemiecki samolot bojowy, niszcząc jego boczne i poziome urządzenie sterowe. **Mimo to odważnej załodze udało się wyladować gładko na własnem lotnisku.**

Oficjalna wizyta prezydenta Brazylji w Asuncion.

Buenos Aires, 6 sierpnia. Po cztery dni trwającej wizycie w stolicy Paragwaju, prezydent Brazylji Vargas w poniedziałek udał się w drogę powrotną do swego kraju.

W czasie jego wizyty podpisano szereg umów natury gospodarczej między rządami sąsiedzkich państw. Po odlocie prezydenta Vargasa, którego samolotowi towarzyszyły do granicy państwa samoloty wojskowe Paragwaju, dalszymi aparatami odlecieli członkowie delegacji brazylijskiej.

Dziennik turecki o polityce anglo-saskiej wobec Francji.

Istambul, 6 sierpnia. Największy dziennik turecki „Cumhuriyet“ zajmuje się w swym niedzielnym artykule wstępnym sprawą polityki anglosaskiej wobec Francji, podkreślając przytem, iż Francja nawet dzisiaj jeszcze jest potęgą, z którą trzeba liczyć się w przyszłości.

Wielka Brytanja natomiast uprawia w stosunku do Francji politykę poniżenia i zaczepki. Postępowanie takie dowodzi krótkowzroczności i w przy-[illegible]

Wielka rolnicza wystawa w Danji.

Kopenhaga, 6 sierpnia. Bezpośrednio po zamknięciu pokazu zwierząt gospodarczych i bydła, jaki się ostatnio odbył w Kopenhadze, który to pokaz mimo trwania wojny doszedł do skutku po 3-letniej przerwie, dokonano ostatnio w Odense na wyspie Fünen otwarcia wielkiej wystawy rolniczej.

Frekwencja zwiedzających jest niezwykle liczna i już w pierwszych dniach trwania wystawy zaznaczył się wielki popyt za dobrymi okazami bydła hodowlanego, przyczem prowadzone były ożywione obroty handlowe.

Nowe prądy w gospodarce belgijskiej.

Bruksela, 6 sierpnia. W belgijskim przemyśle budowlanym nastąpiło silne ożywienie i prace w tej dziedzinie rozwijają się w szybkiem tempie. Wiele osób przystąpiło do prac przy remoncie domów mieszkalnych, przyczem nie rzadkie są wypadki, iż podjęto nowe budowle. Na terenie obydwu prowincyj Flandrji postępują naprzód roboty budowlane, zwłaszcza prace przy budynkach, których remont został zalecony przez komisarzy prowincyj.

W kopalniach belgijskich roboty prowadzone są pełną parą. Wielki jest popyt na węgiel i wszystkie rodzaje koksu, mimo, iż jest to okres letni. Wszelkie trudności przewozowe zostały pomyślnie rozwiązane i załadunek na okręty odbywa się normalnie.

Zaopatrzenie Belgji w chleb całkowicie zabezpieczone.

Bruksela, 6 sierpnia. Belgja została zaopatrzona w zapasy zboża przemiałowego, które starczy jej mieszkańcom do nowych zbiorów. W ostatnich czasach Niemcy dostarczyły na teren Belgji 245 tys. ton zboża, zaś z Holandji przywieziono 38.000 ton mąki ziemniaczanej. Część nadwyżki ziarna przemiałowego odda Francja do dyspozycji Belgji.

Pomyślny stan zasiewów w Belgji pozwala już obecnie oszacować przypuszczalny plon, który można uważać za pomyślny. Zbiór żyta uchodzi nawet za bardzo dobry. Spodziewane wyniki tegorocznych zbiorów jesiennych pozwalają przypuszczać, że plony tegoroczne wystarczą na okres dłuższy, niż to miało miejsce w roku bieżącym. Zwiększenie obszarów uprawy ziemniaków pozwolą również na zwiększenie racyj przydziałowych dla ludności. Dokonany ostatnio spis pogłowia bydlęcego pozwala na pomyślny sąd o sytuacji w tej dziedzinie gospodarki.

Zakończenie lądowania wojsk japońskich w Indochinach.

Przyjacielska współpraca z władzami francuskiemi.

Szanghaj, 6 sierpnia. Lądowanie wojsk japońskich w Indochinach, które rozpoczęło się w dniu 28 lipca w myśl układu francusko-japońskiego o wspólnej obronie tego kraju, zostało, jak doniosła główna kwatera wojsk japońskich w Indochinach — w poniedziałek zakończone.

Wszystkie oddziały japońskie dotarły do przewidzianych w traktacie baz operacyjnych. W komunikacie swym główna kwatera japońska z naciskiem podkreśla, iż **przeprowadzenie operacyj odbyło się w nadzwyczaj spokojnej atmosferze oraz przy pomocy przyjacielskiej współpracy z władzami francuskiemi.**

Japonja uniezależnia się w zakresie węgla i żelaza.

Szanghaj, 6 sierpnia. Wydobywanie minerałów ze złóż położonych w tej części Chin, którą obsadzili Japończycy, a temsamem stopniowe uniezależnianie się Japonji od zamorskich dostaw z krajów nienależących do japońskiego bloku walutowego, wykazała w bieżącym roku, jak to wynika z celnej statystyki morskiej, wielkie postępy.

I tak eksport żelaza z Chin do Japonji łącznie z wydzierżawionym przez Japonję obszarem Kwantungu wzrósł w pierwszem półroczu 1941 r. w porównaniu do tego samego okresu w roku poprzednim prawie że pięciokrotnie, przekraczając 200.000 ton.

Chiński eksport węgla do Japonji wzrósł na przeszło 2 miljony ton, czyli w przybliżeniu się podwoił, jeżeli chodzi o wywóz do Korei oraz do wydzierżawionego terenu Kwantungu. Wskutek dokonanych ze strony japońskiej przygotowań do uruchomienia nowych złóż, spodziewać się należy, iż wywóz do Japonji w dalszej mierze jeszcze wzrośnie.

W karelskim dziewiczym lesie.

Berlin, 6 sierpnia. Znany dziennik niemiecki „Frankfurter Zeitung“ przynosi z Karelji wschodniej interesujące sprawozdanie, z którego podajemy następujące charakterystyczne ustępy:

Kampanję zimową rozpoczęły Sowiety na tym terenie nie dysponując nawet narciarzami. Trzymali się oni trwożliwie dróg, a jeńcy opowiadali, jaką panikę budziło w całych formacjach wojsk sowieckich na drogach echo ślizgających się po śniegu nart choćby jednego patrolu fińskiego, rozlegające się w ciszy zimowego lasu. Kilka strzałów z gęstwiny, zamieszanie na drodze — i patrol narciarzy mógł się bez przeszkód znowu oddalić. Na drogach, któremi wówczas posuwały się wojska sowieckie, można dzisiaj zauważyć po obu stronach wycięte szerokie pasy leśne. Wolna przestrzeń dawała im bowiem większe poczucie bezpieczeństwa.

Pomimo zmiany pory roku Finowie także i w wojnie prowadzonej w lesie okazali się panami lasu. Jest to ich odwieczny sprzymierzeniec. Niejednokrotnie przedzierają się oni do miejsc, gdzie nieprzyjaciel nawet nie podejrzewa, aby mógł się tam dostać człowiek, a zachodząc z tyłu, zamiast frontowych ataków, zmuszają go do odwrotu. Zajmują oni pozycje na jego flankach lub na tyłach, a nieprzyjaciel przez długi czas nie zdaje sobie z tego zupełnie sprawy.

Niezależnie od własnych operacyj dokonywanych na tym specjalnym terenie, wojskom fińskim oddaje również cenne usługi niemiecki wywiad lotniczy przy ustalaniu nieprzyjacielskich stanowisk artyleryjskich, oraz miejsc koncentracji wojsk.

Na drobnych przykładach widzimy jeszcze obecnie w dotychczasowej Karelji sowieckiej ślady wojskowych rządów Rosji sowieckiej, świadczące o wysiłkach, czynionych celem dozbrojenia się i przygotowania wojny. Domy ludności cywilnej, które się ostały, są zupełnie zaniedbane, a pokoje mieszkalne przeważnie przedzielone. Widocznie nigdy nie wznoszono nowych budowli. Lecz tuż obok widać budowle nowych koszar wojskowych, które po części rozpoczęto budować na kilka tygodni przed wybuchem wojny i których nie zdążono wykończyć. Są to zbite z ciężkich belek baraki, ustępujące pod względem trwałości budowy starym karelskim chatom wiejskim. Kontrast staje się dopiero jaskrawym, gdy się widzi ubogie chatki kołchozów, a nawet ponure pokoje, w których lekarz gminny przyjmuje ludność cywilną. Przygotowania wojny, utworzenie armji składającej się z Mongołów, Tatarów i Kirgizów, oraz wielu szczepów Unji Sowieckiej, celem dokonania zamierzonej ofenzywy było widocznie bez porównania ważniejsze, aniżeli troska o ludzi osiadłych od wieków na tej ziemi.

Skutki gospodarki sowieckiej w Karelji.

Helsinki, 6 sierpnia. Obecnie i wojska fińskie mogły naocznie w zdobytych terenach stwierdzić, iż rządy bolszewickie były panowaniem skrajnego szaleństwa — pisze dziennik fiński „Uusi Suomi“ w swoim wtorkowym artykule wstępnym. Sowiety, które z jednej strony pragnęły zagarniać coraz nowe tereny, z drugiej strony nie były zdolne do tego, by dla ludzi, którzy dostali się pod ich jarzmo stworzyć jakieś możliwe warunki życiowe.

Panowanie bolszewików w Karelji trwało zaledwie półtora roku, a już zdołali oni zrujnować całe rolnictwo. Nie probowali oni nawet utrzymać kwitnące pola w dotychczasowym stanie. Tam, gdzie widać jeszcze dzisiaj żyto, wyrosło ono w wielu miejscach tylko na zeszłorocznych nie zżętych polach. Karelja jest krajem lasów, a mimo to Sowiety rozbierały budynki, by uzyskać potrzebne im drzewo.

Co dzień niesie?

Z Sosnowitz i okolicy.

CZY NIE MOŻNA TEMU ZARADZIĆ? W tych dniach na Mauvestrasse w Sosnowitz miał miejsce wypadek, który tylko naprawdę dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą w skutkach tragicznej ofiary. Mianowicie z położonego przy tejże ulicy domu pod nr. 63 oberwał się w pewnym momencie z drugiego piętra gzyms i cegły spadły na chodnik, ocierając się niemal o przechodzącą właśnie kobietę. Zaznaczyć należy, że dom, o którym mowa, należał do pewnego żyda, który swą rabunkową gospodarką doprowadził go do tego stanu, że zwieszające się do dziś dnia jeszcze cegły zagrażają życiu przechodzących tam osób.

Z Dombrowy

Lekkomyślni furmani.

Mimo ciągłych upomnień, a nawet surowych kar nadal zdarzają się wypadki pozostawiania bez żadnej opieki koni w zaprzęgu na ulicy. Lekkomyślni furmani nie zważając na niebezpieczne następstwa, jakie może spowodować spłoszony koń, najspokojniej odchodzą od pojazdów nawet na dłuższy czas, nie troszcząc się wcale o jego los.

Ostatnio obok kopalni Paryż w Dombrowie furmanki po załadowaniu na wozy węgla, ustawili je szeregiem wzdłuż krawężnika tuż przy torze tramwajowym i rozeszli się na wszystkie strony załatwiać inne sprawy. W tym samym czasie nadjeżdżał od strony Bendsburg tramwaj i konie widząc go, poczęły niepokoić się, a jeden najbardziej niespokojny wyrwał się na tor, stając w poprzek nadjeżdżającemu tramwajowi. Motorniczy w ostatnim momencie zdołał wóz zahamować tuż przed koniem i tylko dzięki temu obeszło się tym razem bez wypadku. Charakterystyczne jest, że już po zatrzymaniu tramwaju nie można było znaleźć nigdzie właściciela wozu tak, że sam konduktor musiał sprowadzić konia z powrotem z toru na jezdnię.

Zombkowitz

PRZEMYCAŁA WÓDKĘ W Zombkowitz na Bendsburgerstrasse została zatrzymana przez policję pewna kobieta, której pakunki wyglądały podejrzanie. Po wylegitymowaniu nieznajomej i zrewidowaniu zawartości dwóch walizek okazało się, że zawierają one pochodzący z przemytu spirytus i wódkę. Towar został skonfiskowany.

NIEOSTROŻNA ROWERZYSTKA. Na drodze w kierunku Bielowizny w Zombkowitz została najechana przez pewną rowerzystkę z Dombrowy niejaka Halina K., mieszkanka Zombkowitz, doznając szczególnie bolesnego okaleczenia i potłuczenia prawej nogi. Nieszczęśliwa została opatrzona na miejscu przez przygodnych przechodniów, zaś sprawczyni wypadku, która również wskutek niego doznała pewnych obrażeń, zbiegła.

SYN.

Wskazówki zegara posuwały się bezlitośnie...

Zostawało zaledwie parę minut do oznaczonego terminu.

...Posuwały się wciąż, choć dwie pary oczu chciały zatrzymać w biegu, zahypnotyzować czarne ramiona wskazówek, by nie zbliżały się do krytycznego miejsca na zegarowej tarczy.

— Siostro! Siostro!... Proszę siąść tu przy łóżku, blisko! Tak się boję... niech siostra będzie przy mnie wtedy, gdy oni...

Siostra Ela z niepokojem patrzy w bladą twarz chłopca.

— Nie denerwuj się Lesiu! Przecież nie jesteś małem dzieckiem...

— Siostro! Dlaczego ja nie mogę tu dłużej zostać? Być nadal razem z siostrą? Tu było tak dobrze!... Siostra umiała oddalać odemnie te straszne wspomnienia...

— Lesiu! Nie myśl już o tym dramacie! To pogarsza twój stan!...

— Poco mi być zdrowym, siostro? Póki leżałem w gorączce, miałem prawo do zajmowania tu miejsca, do troskliwości i starań siostry... A teraz?... Siostra mówi, że to co niedawno przeżyłem, było dramatem... A czem jest to, co teraz zacznie się dla mnie?! To życie co się przedemna otwiera, czyż to nie najstraszniejsza tragedja?!

— Leszku, uspokój się! Przesadzasz, dziecko i niepotrzebnie się denerwujesz! Doktór mówił mi, że dziś jest dzień krytyczny: o ile gorączka do wieczora nie wróci, to nie będzie już obawy o recydywę! A ty wiesz, że nawrót choroby mógłby być dla ciebie bardzo niebezpieczny! Więc bądź rozsądnym...

Nie odpowiedział nic.

Serce siostry Eli kurczyło się boleśnie, gdy patrzała w rozżalone, smutne oczy chłopca. Żyć tak krótko, a przejść tak wiele!... Domyślała się, jak mocno tłukło się serce w wątłych piersiach, jakie myśli gorzkie i ponure kryły się pod pobladłem czołem...

Pamiętała, jak niedawno temu przyniesiono chłopca tu, do szpitala, całego we krwi, nieprzytomnego... Ofiara ulicznego wypadku, jak tysiące innych... A jednak serce siostry odrazu przylgnęło do tego drobnego, pokaleczonego ciałka, do łagodnego owalu twarzyczki... Jak nieraz trudno jej było oderwać się od szpitalnego łóżka, gdzie leżał, by nieść pomoc innym cierpiącym... Nie pamiętała nawet, ile gorących modlitw wznosiła do Najwyższego, by chłopiec żył, by zginął gorączkowy blask jego źrenic, by spojrzał przytomniej!... Ileż długich, wlokących się w nieskończoność godzin nocy spędziła u jego posłania... Z jakiem drżeniem wsłuchiwała się w nieregularny, ciężki oddech, w słowa, co padały w ciszę niepowiązane, gorączkowe... Pamiętała, że przez cały czas przyzywał matki, prosił, by nie odchodziła, pytał, gdzie jest...

...Ta najtkliwsza z nazw wciąż była na jego wargach...

Ale imieniem tem przyzywał osobę, co naprawdę matką mu nie była... Chciała się nią stać dla chłopca, chciała go otoczyć tem ciepłem matczynego starania, uczucia... Wynagrodzić mu ten okres, w którym najbardziej tego potrzebował, a był pozbawiony...

Siostra Ela poznała całe dzieje chłopca.

Gdy po ocknięciu się z gorączkowych halucynacyj pierwszem pytaniem jego było: „A matka... a mateczka...? — rozumiała, że odpowiedź będzie dla niego niewypowiedzianym ciosem...

W tym momencie, gdy szczere, niewinne oczy dziecka patrzały na nią z niepokojem, siostra Ela poczuła się zbrodniarką. Wszystko dałaby za to, by mogła uniknąć odpowiedzi, albo nie wypowiedzieć bezwzględnej prawdy... Powiedzieć tym szeroko rozwartym oczom, że katastrofa, co jemu odebrała zdrowie, wzięła tamtej, ukochanej przez malca osobie życie — to część dopiero okrutnego zadania: Trzeba wytłumaczyć im jeszcze, że w świecie, gdzie panują tylko paragrafy prawa i urzędowe formalności, nie jest on synem tej, którą nazywał matką....

Bezwzględne prawo nie wchodzi w to, jakiem uczuciem darzył chłopiec tę istotę, tę szczupłą staruszkę o cudnych, siwych włosach.... Ogląda się ono tylko na to, co usankcjonowane jest pieczęcią i podpisem urzędnika. To, co byłoby w przyszłości, co było zamierzeniem, chęcią — jest bez znaczenia. Istnieją tylko fakty.

To, że siwowłosa potentatka widziała w Lesiu syna, że związała z nim najgorętsze uczucie, najpiękniejsze nadzieje, że w najbliższych dniach dokonać się miały formalności adoptacji — nie istnieje dla prawa.

Jest tylko prawdą, że chłopiec nie otrzymał był jeszcze nazwiska pani z siwemi włosami, ani praw dziedziczenia po niej majątku.

Że nie doszło do tej formalnej realizacji naskutek niespodziewanego wypadku, tragicznej katastrofy — nie zmienia faktów!

Paragraf nie uwzględnia słowa „gdyby!“ Gdyby sporządzony akt adoptacji usankcjonowany został podpisami, gdyby widoczna tam była pieczęć, gdyby śmierć nie przeszkodziła siwowłosej arystokratce w formalnem przyznaniu Leszkowi synowskich praw...!

Gdy usiłowała usprawiedliwić wobec

Z Bendsburg i okolicy.

Prace niwelacyjne.

Przy Bergwerkstrasse w Bendsburg prowadzone są obecnie na ternach obok gmachu Arbeitsamtu na szerszą skalę zakrojone prace niwelacyjne. Znajdujące się tam nieużytki w postaci wyeksploatowanych i zalanych częściowo wodą gliniaków zostały już w części wykorzystane pod ogródki warzywne, a nawet pod uprawę ziemniaków i zboża, lecz znaczna jeszcze ich część z powodu zupełnie nierównego terenu leżała dotąd odłogiem. Prace obecne mają właśnie na celu po ich przeprowadzeniu dać możność racjonalnego wykorzystania tych terenów.

Tarasowanie ruchu ulicznego.

W Bendsburg daje się ostatnio zauważyć, zwłaszcza w okolicach starego Rynku, wiele małych ręcznych wózków, używanych do przewożenia na krótkie odległości przygodnych ładunków.

Właściciele tych wózków lekceważyli sobie jednak w wysokim stopniu ogólne przepisy o bezpieczeństwie ruchu na ulicach miasta, pozostawiają je gdziekolwiek bez najmniejszej opieki. Ostatnio pozostawiony w ten sposób u wylotu jednej z ulic w Rynku wózek, wskutek pochyłości terenu zaczął sam zjeżdżać gwałtownie na środek jezdni i spowodowałby zderzenie z przejeżdżającym właśnie samochodem. Przytomny szofer zdołał jednak w porę go uniknąć. Wypadki podobne nie należą tam do rzadkości i powinny raz wreszcie zniknąć, gdyż lekkomyślnych mogą z tego powodu spotkać poważne nieprzyjemności i kary. Do parkowania pojazdów są przeznaczone specjalne miejsca, a nie wolno ich zostawiać gdziekolwiek, tarasując w ten sposób ruch.

Alte Hauptstrasse zamknięta dla żydów.

Na mocy rozporządzenia miejscowych władz został zamknięty dla ruchu żydowskiego odcinek Alte Hauptstrasse w Bendsburg na długości od toru kolejowego aż do wylotu Kattowitzerstrasse.

Obecnie ruch ten będzie odbywał się przez ulice biegnące obok cmentarza i przez ulice u stóp zamkowej góry.

PRZEBUDOWA KLAUSSTRASSE. W tych dniach rozpoczęto przebudowę odcinka Klaustrasse, zamieniając zużytą już i pełną wyboi nawierzchnię na nowoczesną, ułożoną z trwałych kostek klinkerowych. W związku z tem odbywający się dotychczas na tej ulicy ruch został skierowany na Talstrasse i ulicę łączącą tą arterję z samem śródmieściem.

REMONT MAGAZYNU. W najbliższych dniach dobiegnie końca przebudowa największego bodaj składu towarów tekstylnych w Bendsburg p. t.: „Kaufhaus für Alle". Posiadający już dziś wielką popularność wśród miejscowego społeczeństwa sklep otrzymał dzięki tej interwencji całkiem nowe wnętrze, zachęcając swoim estetycznym wyglądem do jeszcze częstszego odwiedzania go przez klientelę.

FATALNE ZŁAMANIE NOGI. Na jednej z miejscowych cegielni doznał niebezpiecznego złamania nogi niejaki Piotr Pyka lat 33. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Dombrowie.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow. Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel 105.

Przyspieszenie prac żniwnych.

Rolnictwo w sierpniu.

Jesteśmy znowu u początku nowego roku robót i pragniemy związać koniec z początkiem. Innemi słowy, pług powinien być zawieszony do wozu żniwnego, roli bowiem nie można pozwolić ugorować. Ścierniska trzeba więc wkrótce zwalać. **Pospieszmy więc z robotami żniwnemi,** aby mimo wszystkich trudności uzyskać na to czas. Obojętne jest, czy użyje się do tego pługa podorywkowego, czy nowego kultywatora do podorywki. Przyspieszenie prac żniwnych osiąga się w razie potrzeby, skracając drogę odwożenia, a to przez sterty lub młócenie z pola. Trzeba bowiem przystąpić do siewu. Pracę ręczną możliwie wyłącza się. Nawet zboże spichlerzowe można dziś siać maszynowo, stosując dodatkowe urządzenia u żniwiarki. Pierwszych czynności koło zasiewu obok zielonek na paszę wymaga rzepak. Ponieważ lubi on lepsze rodzaje gleby, trzeba mu starannie przygotować rolę, obficie nawożąc.

Nie można również zapomnieć o wapnie. Przed początkiem zimy rozwój jego jednak nie powinien być zbyt bujny, dlatego najlepiej wysiew rozpocząć od połowy miesiąca. Pomyślne warunki umożliwiające jeszcze okres dłuższego rozwoju, dozwalają na przesunięcie wysiewu, jak również i na zmniejszenie jego gęstości. W położeniu niekorzystnem naturalnie będzie odwrotnie. Jako przedplony wchodzą w rachubę obok polowych roślin pastewnych jeszcze wczesne ziemniaki, albo jęczmień ozimy. Dalej prowadzi się uprawę międzyplonów. Pamiętać winniśmy o tem, że na przygotowanie roli pozostanie jeszcze trochę czasu, oraz że do końca wzrostu mamy jeszcze ok. 8—10 tygodni. Miejscowe więc warunki pogody są miarodajne dla pory siewu. Gdzie istnieje duże niebezpieczeństwo przezimowania, należy postępować bardziej ostrożnie.

Gospodarstwa, w których stan bydła jest zbyt mały, muszą wziąść się za nawozy zielone. Za takie zasilanie próchnicą, lepszemi plonami podziękuje przedwszystkiem ziemniak. W pierwszym rzędzie naturalnie trzeba zapewnić zaopatrzenie w paszę, a przyszłej wiosny można zawsze rozstrzygnąć, czy międzyplony zużytkuje się na nawozy zielone, czy też w oborze. W gorącym, suchym sierpniu zazwyczaj pastwiska zaczynają słabnąć. Wogóle wyganiać będziemy bydło na pastwisko tylko w chłodnych godzinach rannych lub wieczornych, o ile brak jest zacieniającego zadrzewienia. Szczególnie trzeba zwracać uwagę na wystarczającą ilość świeżej wody do poju.

We wszystkich pomieszczeniach inwentarskich trzeba też przeprowadzić należyte przewietrzanie rano i wieczorem. Uzupełniające lęgi w kurnikach odbywają się w tym roku późno i w czasie ich głównego rozwoju popadają właśnie na najcieplejszą porę roku. **Dlatego też jeśli mają wyrosnąć dobre nioski, powinny otrzymać dodatek karmy białkowej.** Przychówek kaczek, które będą gotowe do uboju, późną jesienią jest doskonałym dodatkiem dla gospodarki wyżywienia ludności.

Dworzec nie jest schronieniem dla włóczęgów.

Dziwny naprawdę widok przedstawia hala dworca w Bendsburg Stadt. Nowoczesny ten jeden z najlepiej na terenie Zagłębia urządzony i zbudowany dworzec pełen jest wszelkiego rodzaju włóczęgów, gazeciarzy oraz różnych podejrzanych typów, którzy urządzają z niego lokal rozrywkowy czy też wypoczynkowy.

Wszedłszy do hali głównej widzi się po kątkach skupione gromady wyrostków, a nawet i starszych, hałaśliwie się zachowujących, zaśmiecających niedopałkami sale lub też nawet spokojnie wyciągniętych i podejrzanych typów, które tylko czekają aby skorzystać z okazji i zręcznie w tłoku ograbić wsiadających lub wysiadających z pociągu podróżnych. Wiele takich wypadków było już tutaj notowanych i niejednokrotnie także musiała już interwenjować policja, usuwając z hal niepożądanych osobników. **Hale dworca i poczekalnia są bowiem przeznaczone jedynie dla podróżnych i tylko oni mogą się tam znajdować. —** Wszelkie zaś osoby kręcące się po nich, jeśli nie potrafią należycie się wylegitymować ze swego pobytu na terenie dworca spotkać muszą duże nieprzyjemności, a nawet kary. Lepiej więc tego wszystkiego uniknąć i nie narażać się na niepotrzebne przykrości.

Uwagi na czasie.

W walce o zdrowie.

Dobrze jest czasem uświadomić sobie, że i w naszem mieście toczy się cicha, nie rzucająca się w oczy, ciągła, nieustępliwa i energiczna walka na froncie ochrony zdrowia ludności. Wrogiem, którego należy pokonać są niewidoczne dla oka zarazki chorobotwórcze, oraz widzialne pasożyty, jak wszy, pchły i pluskwy, rozmnażające się niesłychanie w warunkach brudu i niechlujstwa.

Walka ta w naszem mieście jest zadaniem Wydziału Zdrowia, jako organu Zarządu miejskiego miasta Sosnowitz. Polega ona na leczeniu chorych w ambulatorjach i szpitalach miejskich oraz na akcji zapobiegawczej jak szczepienia ochronne, desynfekcja i izolacja mieszkań, w których wybuchły choroby zakaźne, jak tyfus, szkarlatyna, czerwonka, odra, ospa i t. p.

Leczenie ambulatoryjne zgrupowane jest w miejskim Ośrodku Zdrowia, który dzieli się na specjalne oddziały w zależności od klasyfikacji chorób. Leczenie szpitalne odbywa się w szpitalach miejskich, również podzielonych na pawilony jak chirurgiczne, wewnętrzne, chorób dziecinnych, wenerycznych, płucnych i t. d. Zasadniczo rzecz biorąc, leczenie ambulatoryjne jak i szpitalne jest bezpłatne. Dokumentem dającym uprawnienie do niego jest zaświadczenie, stwierdzające niezamożność petenta, wystawione przez Wydział Opieki Społecznej. Lecz są i płatni pacjenci. Miejski Ośrodek Zdrowia miasta Sosnowitz zyskał sobie bowiem uzasadniony rozgłos, dzięki wiedzy i pracy, stojących na czele każdego oddziału lekarzy specjalistów, że przybywają do niego po poradę lekarską nie tylko chorzy z pobliskich gmin, lecz nawet i z odległych okolic. Tyle o leczeniu osób już chorych.

Przejdźmy teraz do tego, co się robi i co już zrobiono w zakresie akcji zapobiegawczej szerzeniu się chorób zakaźnych, a w szczególności tyfusu. Otóż zrobiono dużo! Dzięki przeprowadzonym w przeciągu dwóch lat szczepieniom ochronnym przeciwko tyfusowi brzusznemu całej ludności miasta i gmin przyłączonych ilość zasłabnięć na tę chorobę jest dziesięciokrotnie mniejszą niż przed wojną. Przeciw tyfusowi plamistemu niema dotąd szczepionki. Roznoszą go głównie jednak wszy, im też wydano walkę. Zarazki tyfusu plamistego utrzymują swą żywotność około trzech miesięcy nawet w ciele martwej wszy. Wystarczy zdrapać naskórek i rozetrzeć w tem miejscu martwą nawet zakażoną wesz, a dur plamisty wystąpi w całej pełni. Zarazek duru plamistego znajduje się również w kale wszy, który pozostawiony w futrach, kożuchach, chustkach, szalach i t. p. zawsze grozi zakażeniem. Bez wszy niema praktycznie duru plamistego. Nic więc dziwnego, że Wydział Zdrowia prowadzi energiczną z nią walkę. Więc w mieszkaniach osób, gdzie stwierdzono jedną z zakaźnych chorób, lub wyłoniło się podejrzenie takiej choroby, dokonuje się gruntownego odkażenia całego mieszkania, przedmiotów i odzieży. Chorzy idą do szpitali, a rodziny ich na obserwację, na kwarantannę, dla ich własnego dobra. Dzięki tak wytężonej i energicznej pracy nie jesteśmy już narażeni na tak wielkie niebezpieczeństwo chorób zakaźnych, jak to jeszcze do niedawna miało u nas miejsce.

SKRZYNKA PORAD.

Do wszystkich Czytelników. W listach, które otrzymujemy, spotyka się bardzo wiele takich, gdzie adresaci proszą o odpowiedź listowną, a nie za pośrednictwem skrzynki porad. Otóż komunikujemy, że nie jesteśmy w stanie udzielać żadnych wyjaśnień w inny sposób, jak tylko za pośrednictwem naszej skrzynki. Dlatego też zbędne jest przesyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź, gdyż nawet w takich wypadkach będziemy tylko odpowiedzi drukować w naszym dziale. Dotychczasowe odpowiedzi również podajemy za pośrednictwem naszej skrzynki; wszyscy więc zainteresowani proszeni są o dokładne przejrzenie wymienionego działu.

Pan L. T., Józefów bei Zagórze. W sprawie poruszonej przez Pana komunikujemy, że Reichsdeutsch jest to obywatel pochodzący z głębi Rzeszy (Altreich lub Ostmark), natomiast Volksdeutsch jest to kolonista niemiecki, osiadły na ziemiach będących poza obszarem Rzeszy właściwej. Poza tem prosimy udać się do właściwego dla Pana Urzędu przeprowadzającego wpisy na narodowościową listę niemiecką, gdzie udzielą Panu dalszych wskazówek, dotyczących odzyskania zaginionych dokumentów.

Pan Bronisław F., Golonóg. W odpowiedzi na list Pana z dnia 31. 7. 41. komunikujemy, że z zapyta[redacted] należy się zwrócić przedewszystkiem do miejscowego lekarza urzędowego, który po zbadaniu pacjenta przekaże go do odnośnego lekarza-specjalisty.

Pan Jerzy P. z Dombrowy. Prosimy zwrócić się w sprawie poruszonej przez Pana z zupełnem zaufaniem do miejscowego Urzędu pracy, wydział poradni zawodowej, który udzieli panu wskazówek i skieruje odrazu do pracy we właściwych zakładach względnie wyśle na przeszkolenie zawodowe.

Pan Józef M., wieś Las, powiat Saybusch. Niestety musimy potwierdzić Panu odpowiedź Starostwa, gdyż rzeczywiście na tereny odebrane bolszewikom narazie przepustek się nie wydaje, gdyż ruch graniczny nie został jeszcze otwarty. Możemy więc skierować Pana jedynie do miejscowego Niemieckiego Czerwonego Krzyża, za pośrednictwem którego będzie Pan mógł uzyskać informacje o swej zamieszkałej na tamtych terenach najbliższej rodzinie. Życzymy pomyślnego załatwienia [redacted]

Pan Zbigniew S., Zombkowitz. Z nadesłanej humoreski nie skorzystamy.

Pani Stanisława I. Z., Sławków. Na zapytanie Pani odpowie najlepiej odnośne dla Pani miejsca zamieszkania, Kółko rolnicze.

Pan Roman K., Dombrowa. Prosimy o przysłanie wspomnianej przez Pana noweli, celem przejrzenia. O ile będzie na poziomie — pójdzie do druku.

dziecka tę bezlitosność porządku świata, chłopiec nawet nie słuchał.

Dla niego wszystko to oznaczało jedno: że musi wrócić tam, skąd wyrwała go tkliwa dłoń siwowłosej dobrodziejki: do nędzy, chamstwa i brudu... Że to, czego zaledwie skosztował: czarowne życie wyższych klas społecznych stanie się już na zawsze snem, o którym trzeba zapomnieć...

— I siostro, ja mam tam wrócić? Ja nie będę umiał żyć w tamtych warunkach!... Czy na to marzyłem o wyższych studjach, by wrócić do warsztatu szewskiego?! Siostro... mnie nie pociągają już bijatyki uliczne, ani atmosfera zadymionej karczmy... Co powiedzą moi dawni towarzysze, gdy wrócę do nich taki inny?... Nie będę już umiał z nimi zaczepiać dziewczyn, ani palić ukradkiem kradzionych papierosów! Jakże ja nagnę się do tego? Siostro, ja się boję...

— Lesiu... A pomyśl, że wrócisz do rodziny...

— Do rodziny? Czy siostra zapomniała o tem, że te sińce, to ślady po miłości ojcowskiej? Że ojciec ciężką miał rękę i bił bez powodu? Że dla matki istniała tylko wódka?! Nie było publicznej awantury, żeby ojciec nie brał w niej udziału, że matkę wytykano palcami i krzyczano, że kradnie? Jak można kochać matkę pijaczkę i ojca awanturnika?!

— Lesiu... Lesiu! Jak można tak mówić o rodzicach!? Bądź sprawiedliwy! Oni dali ci życie... To wszystko mówisz w chwilowem zdenerwowaniu, goryczy! Przecież napewno ich kochasz i nieraz w nowem swem życiu wracałeś do nich myślami....

W oczach chłopca zjawiło się zadumanie. chotników do służby frontowej w Finlandji nie-

— Tak... gdy tak niespodziewanie zostałem otoczony uczuciem, opieką, luksusem, często myślałem o nich, coś mnie ciągnęło do naszej dzielnicy... Miałem dziwną chęć pójścia tam bez względu na to, jak mnie przyjmą... Czułem, że uderzenie ojca, czy ostre słowa matki zniósłbym bez przykrości, byle być na moment tam z nimi... Ale w tej samej chwili uprzytomniałem sobie ich podłość: jak mogli tak bez skrupułów pozbyć się mnie z domu?! Oddać dziecko obcemu, jak niepotrzebny, tandetny łachman!? Wyparli się mnie: nie widzieli we mnie syna, swojej krwi... Byłem dla nich przedmiotem, na którym można zrobić interes...

— Jesteś niesprawiedliwy, chłopcze! Nie wiesz dla jakich pobudek oddali cię z domu. Ręczę, że zrobili to z myślą o twojem szczęściu. Adoptacja przez zamożną, znaną osobę mogła otworzyć ci cudowną przyszłość!

Chwila milczenia.

— Siostro! Już piąta! Oni zaraz przyjdą po mnie! Ja nie chcę wracać do rodziców i do tego ich życia! Czy to nie ironja losu wracać tam, gdy właśnie zaczęło się o tem zapominać, żyć inaczej, oddechać innemu powietrzem?

Siostrze Eli ściska się serce.

Przypomina sobie, jak sama o to prosiła naczelnego doktora szpitala. Widzi, jak tamten rozkłada bezradnie ręce:

— Kochana siostro, to niemożliwe! Wszystko rozumiem, ale prawo każe oddać dziecko prawdziwym rodzicom. Zmarła w katastrofie arystokratka aktu adoptacji nie przeprowadziła, a zostawiony testament nie uwzględnia żadnej pozycji dla chłopca. Żeby chociaż formalności adoptacji była zaczęła! Dlaczego dobrodziejka chłopca, kochając go i chcąc zapewnić mu szczęśliwą przyszłość, odwlekała załatwienie tej sprawy? Dała mu skosztować magnackiego, wspaniałego życia przy sobie, a teraz śmierć jej zepchnęła go znowu do suteryn... Żałuję mocno, ale nic na to poradzić nie mogę. Dałem znać rodzicom Leszka. Zgłoszą się po niego dziś o piątej.

Więc Leszek wraca nieodwołalnie do rodziny... Wbrew woli...

Ta jednostka, może wysokowartościowa, przed którą otworzyły się na chwilę szerokie horyzonty, zmarnuje się w nieodpowiednich warunkach. Kto wie, jak odczuje to psychicznie, w jaką stoczy się przepaść?...

Godzina piąta.

Chłopiec nie mówi już nic. Na czoło wystąpiły mu kropelki potu.

Oczy śledzą stale równomierny ruch wskazówek... Te minęły już krytyczne miejsce i coraz dalej, miarowo oddalają się od niego...

Rodzice Lesia powinni już być... zostali zawezwani na piątą...

Nikt nie przychodzi...

W oczach chłopca zjawia się blask gorączki. Ręce złożone na kołdrze drżą nerwowo.

— Siostro! Oni wyparli się mnie już dwa razy! Ten pierwszy wypadek, gdy oddawali mnie z domu do pałacu opiekunki, usprawiedliwia siostra ich troską o moją dolę! Ale dziś? Czem siostra będzie ich usprawiedliwiać? Dlaczego nie przyszli po mnie? Przecież wiedzą, że mam do nich wrócić! I nie spieszą się wcale, by wziąść mnie znów do domu! Czyżby naprawdę nie mieli tego kawałka chleba, by podzielić się nim ze mną? Siostro, przecież ja jestem ich synem...

Siostra już wie: złowróżba gorączka powraca. Oczy chłopca szklą się. Lśni w nich znowu ta niebezpieczna poświata, z którą walczyła podczas tylu długich nocy.

— ...i siostro... ja czuję teraz, że ich kocham... —

Marja Dalborówna.